

Bojówkarze Erdogana dokonują w Syrii zbrodni wojennych

14 października 2019

Kolejnej odrażającej zbrodni dopuścili się fundamentalistyczni bojówkarze w Syrii – obecnie biorący udział w tureckiej inwazji na Rożawę. Wczoraj rano Syryjskie siły Demokratyczne poinformowały o zamordowaniu przez nich liderki Partii Przyszłej Syrii Hewrin Chałaf, jej osobistej ochrony oraz innych cywilów.[S]

□

Polityczka zginęła przedwczoraj. 12 października została wyciągnięta z samochodu na autostradzie, na terytorium Syrii, przez oddział Ahrar asz-Szarkijja. To islamscy fanatycy, którzy brali już udział w poprzedniej zbrodniczej kampanii tureckiej przeciwko syryjskim Kurdom – napaści na Afrin. Z fotografii i filmów, jakie obiegają od rana internet wynika, że inni cywile po wyciągnięciu z samochodów zostali rozstrzelani na miejscu. Hewrin Chałaf terroryści ukamienowali, po czym odcięli jej głowę. Przed zabiciem prawdopodobnie również zgwałcili.[S]

□

Część obserwatorów podejrzewa, że brutalna zbrodnia była bardzo starannie zaplanowana i to właśnie Chałaf była celem. Była jednak doświadczoną, szanowaną działaczką na rzecz równości we wszystkich dziedzinach życia, promotorką praw kobiet i mniejszości. Tymczasem właśnie Ahrar asz-Szarkijja w okupowanym przez Turcję Afrinie „zachęcało” i przymuszało kobiety do noszenia strojów zakrywających całe ciało oraz pozostawiania w domach. Jest też winne mordów na ludności cywilnej, rabunków i grabieży. Publikowało wreszcie w sieci filmy zapowiadające, jak będzie mordować mieszkańców

Rożawy.[S]

Czystka etniczna, zniszczenie wielkiego równościowego i samorządnego eksperymentu, jakim jest Rożawa – to już dzieje się na naszych oczach, za zgodą światowych mocarstw. Fundamentalistyczni bojówkarze, którzy na rozkaz Erdogana walczą przeciwko Kurdom, nie kryją się z tym, że ich marzeniem jest odnowienie Państwa Islamskiego, nowe ogłoszenie kalifatu. Będzie o to tym łatwiej, że podczas napadu na Rożawę systematycznie uwalniani są z tamtejszych miejsc odosobnienia wzięci przez Kordów do niewoli terroryści z IS. Tylko dziś media informują o udanej ucieczce kilkuset bojowników i członków ich rodzin z więzień.[S]

8 cywilów zginęło, a 35 zostało rannych w tureckim mieście Nusaybin w prowincji Mardin w wyniku ostrzału ze strony kurdyjskich formacji zbrojnych z Syrii – poinformowała w piątek agencja Anadolu. Wcześniej z syryjskiego terytorium zostało ostrzelane z moździerzy przygraniczne miasto Suruç w tureckiej prowincji Şanlıurfa. Dwie osoby zginęły, kolejne dwie zostały ranne. Tureckie Ministerstwo Obrony poinformowało z kolei, że w wyniku działań na północy Syrii do tej pory zginęło dwóch tureckich żołnierzy. Wczoraj w wyniku ostrzału rakietowego miejscowości w prowincjach Şanlıurfa i Mardin na południowym wschodzie Turcji zginęło 7 cywilów, w tym 5 dzieci i nastolatków. Wśród ofiar było też dziewięciomiesięczne niemowlę.[SN]

Turecki lider Tayyip Erdogan oświadczył, że Turcja najeżdżając Syrię sprzeciwia się jej podziałowi. „My nie pretendujemy do syryjskich ziem. My sprzeciwiamy się tym, którzy chcą podzielić i rozbić Syrię” – powiedział Erdogan w rozmowie z dziennikarzami. Tureckiego lidera cytuje agencja Anadolu. Według tureckiego prezydenta „operacje antyterrorystyczne, które Turcja przeprowadza na północy Iraku i Syrii, nie są skierowane przeciwko jedności terytorialnej i suwerenności tych krajów, przy tym Turcja walczy nie z Kurdami, a z organizacjami terrorystycznymi”. [SN]

<https://www.youtube.com/watch?v=1B8KHxymq4>

Prezydent Turcji oświadczył też, że Turcja nie zakończy swojej operacji przeciwko kurdyjskim Ludowym Oddziałom Samoobrony (YPG) na północy Syrii, bez względu na to, co mówią inni. „Otrzymujemy pogroźki z prawa i z lewa, abyśmy zatrzymali tę operację. Mówiłem Trumpowi, mówiłem innym – zatrzymajcie to (wojskowe wsparcie USA dla kurdyjskich formacji – red.), ale wy tego nie zrobiliście. A teraz my nie odstąpimy” – oświadczył Erdogan podczas wystąpienia w Stambule. „Nigdy nie zatrzymamy tych kroków, które przedsięwzięliśmy przeciwko PYD/YPG... Nie zatrzymamy się, bez względu na to, co mówią” – oświadczył turecki prezydent.[SN]

Wcześniej szef Pentagonu Mark Esper wzywał Turcję do przerwania operacji wojskowej w Syrii, ponieważ może ona zagrażać amerykańskiemu wojskowemu w walce z ugrupowaniem terrorystycznym ISIS.[SN]

Na filmie niżej Turcy z miasta Akcakale w Turcji świętują upadek tureckiego miasta Tel Abyad w Północnej Syrii.



Oddziały Syryjskiej Armii Arabskiej ruszyły na północno-wschodnie tereny Syrii, aby w ten sposób przeciwstawić się agresji ze strony Tureckich Sił Zbrojnych i sprzymierzonych z nimi dżihadystów. Pierwsi syryjscy żołnierze zdążyli już zresztą wjechać na tereny kontrolowane przez kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne.[A]

Oficjalna syryjska agencja prasowa SANA poinformowała w swoim najnowszym komunikacie, że jednostki Syryjskiej Armii Arabskiej (SAA) zaczęły przemieszczać się na północ kraju, aby w ten sposób stawić czoła tureckiej agresji na tamtejsze tereny Syryjskiej Republiki Arabskiej. Według tego medium, tureckie wojsko oraz syryjscy dżihadysty mieli dopuścić się zbrodni na tamtejszej ludności, a także zająć sporą część jej

infrastruktury.[A]

Według pojawiających się doniesień, syryjscy żołnierze w kilku miejscach przekroczyli już granicę pomiędzy terenami kontrolowanymi przez syryjski rząd a władze kurdyjskiej Demokratycznej Federacji Północnej Syrii. Oddziały SAA pojawiły się już między innymi w miastach Mandżib oraz Al-Hasaka, czyli jednej z największych miejscowości kontrolowanych obecnie przez kurdyjską administrację.[A]

Dowódca kurdyjskich Syryjskich Sił Demokratycznych, generał Mazloum Kobani Abdi, oczekuje jasnej deklaracji Stanów Zjednoczonych na temat ich ewentualnej pomocy dla Kurdów walczących z armią Turcji i syryjskimi „rebeliantami”. Wojskowy chce bowiem skorzystać z alternatywy, którą jego zdaniem jest zwrócenie się do władz Syrii i Rosję o ochronę przed agresorem.[A]

□

Abdi według doniesień mediów miał rozmawiać z amerykańskim dyplomatą Williamem Roebuckiem, zastępcą specjalnego wysłannika Globalnej Koalicji do walki z Państwem Islamskim. Kurdyjski dowódca miał w jej trakcie stwierdzić, że jego Kurdowie zostali sprzedani przez Stany Zjednoczone, które pozwoliły Turcji na przeprowadzenie operacji wojskowej w północno-wschodniej części Syryjskiej Republiki Arabskiej, co jego zdaniem jest „nienormalne”. [A]

Przede wszystkim kurdyjski wojskowy miał jednak oczekiwać jasnej deklaracji ze strony Amerykanów, czy w jakikolwiek sposób są oni w stanie wspomóc siły SDF ponoszące coraz większe straty w walce z tureckimi żołnierzami oraz sprzymierzonymi z nimi dżihadystami. Jeśli nie zamierzają oni jednak podejmować żadnych działań, Abdi chce zwrócić się do syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada oraz jego sojuszników, aby rosyjskie samoloty bojowe strzegły przestrzeni powietrznej nad terenami tak zwanej Rożawy.[A]

To nie pierwsza tego typu deklaracja ze strony wojskowego dowódcy Kurdów. Już na początku tureckiej ofensywy stwierdził on w specjalnym oświadczeniu, że na stole znajduje się kilka opcji, zaś jedną z nich jest właśnie dojście do porozumienia z Rosjanami i władzami w Damaszku.[A]

Władze w Damaszku nie uznają Autonomicznej Administracji Północnej i Wschodniej Syrii, która kontroluje terytorium na wschód od Eufratu, oraz ich skrzydła wojskowego – SDF. Damaszek przeprowadził w przeszłości kilka nieudanych rund rozmów z autonomiczną administracją Kurdów.[SN]

Arabsko-kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) zaatakowały turecką armię w Ras al-Ajn. Zginęło 75 tureckich żołnierzy i zniszczono siedem czołgów – poinformowała kurdyjska agencja Firat. Kolejnych 19 żołnierzy armii Turcji zostało rannych.[SN]

Departament Obrony USA potwierdził oficjalnie pojawiające się doniesienia, według których Tureckie Siły Zbrojne ostrzelały 11 października pozycje zajmowane przez amerykańskich żołnierzy wciąż przebywających w północnej Syrii. Turecki resort obrony odrzucił pojawiające się oskarżenia, choć zdaniem Amerykanów doskonale wiedział o obecności ich wojskowych w okolicy miasta Kobane.[A]

Jak poinformował korespondent Sputnika, amerykańscy żołnierze wrócili do bazy w Kobani. Wśród żołnierzy USA nie ma rannych – podkreślono w komunikacie Pentagonu.[SN]

Tureckie ministerstwo obrony poinformowało 12 października, że armia „wyzwoliła” pierwsze kurdyjskie miasto w północnej Syrii, atakowanej od środy. Kurdowie to dementują: w przygranicznym Ras al-Ain Turcy zajęli jedynie przedmieścia i strefę przemysłową, trwa zażarta bitwa obronna. Na pierwszą linię Turcy wysunęli protureckich dżihadystów z Idlibu (pod nazwą Syryjska Armia Narodowa – NSA), syryjskiej prowincji na zachodzie, obleganej przez Syryjczyków i Rosjan. Liczba

uchodźców wzrosła do ponad 100 tys., według ONZ. Szykuje się dramat humanitarny.[S]



Bojownicy NSA odznaczyli się już okrucieństwem w czasie zeszłorocznej inwazji Afrin, pierwszego kantonu autonomii syryjskich Kurdów. Wtedy Turcy potrzebowali miesiąca, by „wyzwolić” tę część Rożawy z obecności YPG, kurdyjskich sił zbrojnych, sojusznicznych już wtedy z USA. Wśród uciekających dziś kurdyjskich cywilów panuje wielkie rozczarowanie tym sojuszem, poczucie „zdrady”. Władze FDS (Syryjskich Sił Demokratycznych złożonych głównie z YPG), które współpracowały z Amerykanami, zapewniają, że imperium obiecało bronić ich przed Turkami, lecz nie przedstawiły żadnych dowodów.[S]

Kurdowie proszą jeszcze Amerykanów, by choć zamknęli nad Rożawą przestrzeń powietrzną, gdyż daje ona olbrzymią przewagę Turkom, jednak administracja Trumpa pomija to dyplomatycznym milczeniem. Ras al-Ain zostało zaatakowane przez NSA z trzech kierunków, pod ochroną ognia tureckiej artylerii, rakiet i dronów. Napastnicy przełamali granicę i weszli do miasta. Kurdowie zapewniają, że się obronią, lecz stracili już 23 przygraniczne wsie, wyludnione, jak samo Ras al-Ain. Cywile uciekają poza zamierzoną turecką strefę, która ma zająć pas 32 km od granicy, jak sprecyzował to wczoraj prezydent Turcji Recep Erdogan (wcześniej mówił o 30 km).[S]

W wielu miastach Europy (w tym w Warszawie) cały ten weekend odbywają się manifestacje solidarności z Kurdami. Wiele partii lewicowych i nawet środowiska liberalne są wyraźnie przeciwne tureckiemu najazdowi. W zachodnich kancelariach obawiają się, że nie tylko Państwo Islamskie (PI) zdobędzie siły do działania, ale i Kurdowie mogą zdecydować się wejść na drogę „terroryzmu”, również w Europie, jeśli nikt im nie pomoże. Pas Syrii, który chce zająć Turcja, to terytorialny kręgosłup Rożawy. Podawane liczby ofiar cywilnych nowego frontu syryjskiej wojny nie są zbyt precyzyjne: są po obu stronach,

lecz większe po syryjskiej stronie granicy. W obronie Ras al-Ain bierze udział jednostka kobieca YPG (YPJ).[S]

[]

Przedstawiciele zachodnioeuropejskich ruchów skrajnej lewicy organizują demonstracje solidarności z kurdyjską Rożawą, potępiając „faszystowski reżim” tureckiego prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan. Podobne manifestacje odbyły się przedwczoraj i wczoraj w niektórych polskich miastach, natomiast na swojej stronie internetowej zmiany zaprowadzone przez Kurdów w północnej Syrii zachwala „Krytyka Polityczna”. [A]

Społeczność kurdyjska obecna jest w wielu państwach Europy Zachodniej, emigrując do niej albo z powodu konfliktów zbrojnych, albo w ramach ściągania przez europejskie społeczeństwa taniej siły roboczej spoza kontynentu. Z tego powodu na demonstracjach solidarności z Demokratyczną Federacją Północnej Syrii (zwaną potocznie Rożawą) obecnych jest wielu Kurdów, choć ich organizatorami najczęściej są ugrupowania skrajnie lewicowe. [A]

Jak na razie największe tego typu manifestacje miały miejsce w Niemczech, a więc w państwie znanym z licznej obecności mniejszości kurdyjskiej. W Kolonii, Frankfurt, Hamburgu czy Berlinie domagano się przede wszystkim wstrzymania dostaw broni dla Turcji, zaś dzisiaj postulat ten zrealizował zresztą rząd kanclerz Angeli Merkel. Na ulicach niemieckiej stolicy obok Kurdów demonstrowali też Palestyńczycy czy Ekwadorczycy oraz osoby wspierające Ruch Bojkotu Izraela (BDS). [A]

Ponadto manifestacje poparcia dla kurdyjskich Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF), walczących z Turcją i ich sojusznikami, zorganizowano między innymi w Paryżu, Kopenhadze, Sztokholmie, Oslo, Oxfordzie czy Strasbourgu. Postulaty uczestników protestów były podobne, a więc obejmowały przede wszystkim zakaz sprzedaży broni Turkom oraz konieczność reakcji ze strony organizacji międzynarodowych. [A]

Demonstracje poparcia dla kurdyjskich bojówkarzy odbyły się również w naszym kraju. Wczoraj grupa kilkuset osób manifestowała w centrum Warszawy, pikietując między innymi pod siedzibą Kancelarii Premiera, zaś ponadto przedstawiciele skrajnej lewicy wylegli na ulice Lublina, Wrocławia, Gdańska, Szczecina czy Wrocławia. W Krakowie odczytano dodatkowo list jednej z kobiet mieszkających w Rożawie, które zachwalały panujący tam ustrój będący elementem „rewolucji kobiet”. [A]

System panujący na terenach opanowanych przez siły kurdyjskie był dzisiaj także chwalony na łamach „Krytyki Politycznej”. W artykule opublikowanym na jej stronie internetowej za podkreślano, że największym osiągnięciem kurdyjskiej administracji jest „świecka federacja kantonów, demokracja radykalna i feminizm”. [A]

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat i JSz [S], Sputnik [SN], Autonom [A]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [SN], Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#), Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [S]

Kompilacja 12 wiadomości: WolneMedia.net